

Jestem ruską onucą

25 stycznia 2023

Jestem ruską onucą. Właściwie dopiero niedawno uświadomiłem sobie, że jestem ruską onucą. Stało się to w kontekście wybuchłej ostatnio afery tzw. zboża technicznego, które Ukraina miała przez Polskę eksportować do Afryki.



Ruski troll (definicja) - osoba używająca mózgu, ze zdolnością formułowania własnych wniosków w oderwaniu od mainstreamu.

Okazało się, że co najmniej 80 proc. produktów rolnych przywożonych z Ukrainy zostaje w naszym kraju, zadając może śmiertelny cios polskiemu rolnictwu. Od początku przeciwnicy otwarcia naszej granicy na ukraińskie zboże byli nazywani ruskimi onucami. Tymi onucami zamknięto im gębę. Dla mnie od początku było jasne, że historia z ukraińskim zbożem to jeden wielki przekręt, że otwarcie naszych granic to nie jest żadna pomoc dla ukraińskich rolników, ale kolejny przekręt wielkich międzynarodowych koncernów, które od 30 lat grabią Ukrainę. Nawet sami Ukraińcy zauważyli przekręt. Wysocy rangą urzędnicy ukraińskiej służby celnej są zamieszani w defraudację setek milionów hrywien, pochodzących z eksportu ukraińskiego zboża – poinformowała Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU).

No, ale dzisiejsza Ukraina to jeden wielki przekręt. Dla narodowców, wychowanych na myśli Romana Dmowskiego jest to tzw. oczywista oczywistość. Dla tych, co nie znają warto

zacytować, co Roman Dmowski napisał o przyszłym, „niepodległym” państwie ukraińskim w roku 1930: „Nie ma siły ludzkiej, zdolnej przeszkodzić temu, ażeby oderwana od Rosji i przekształcona na niezawisłe państwo Ukraina stała się zbiegowiskiem aferzystów całego świata, którym dziś bardzo ciasno jest we własnych krajach, kapitalistów i poszukiwaczy kapitału, organizatorów przemysłu, techników i kupców, spekulantów i intrygantów, rzezimieszków i organizatorów wszelkiego gatunku prostytucji: Niemcom, Francuzom, Belgom, Włochom, Anglikom i Amerykanom pośpieszyliby z pomocą miejscowi lub pobliscy Rosjanie, Polacy, Ormianie, Grecy, wreszcie najliczniejsi i najważniejsi ze wszystkich Żydzi. Zebrałaby się tu cała swoista Liga Narodów... Te wszystkie żywioły przy udziale sprytniejszych, bardziej biegłych w interesach Ukraińców, wytworzyłyby przewodnią warstwę, elitę kraju. Byłaby to wszakże szczególna elita, bo chyba żaden kraj nie mógłby poszczycić się tak bogatą kolekcją międzynarodowych kanalii. Ukraina stałaby się wrzodem na ciele Europy; ludzie zaś marzący o wytworzeniu kulturalnego, zdrowego i silnego narodu ukraińskiego, dojrzewającego we własnym państwie, przekonałoby się, że zamiast własnego państwa, mają międzynarodowe przedsiębiorstwo, a zamiast zdrowego rozwoju, szybki postęp rozkładu i zgnilizny”.

Jedynie, czego Dmowski nie przewidział trafnie to fakt, że wśród zbieraniny aferzystów, którzy przyjadą na Ukrainę, zabraknie Polaków. Takie tam płotki jak Nowak, Kwaśniewski czy Balcerowicz, co drobne fuchy na Ukrainie podłapali trudno brać poważnie. Nie przewidział też Dmowski warstwy rodzimych, chazarskich oligarchów Ukrainy, którzy nie tylko pobijają wszelkie rekordy w grabieży własnego kraju, ale nawet wezmą udział w kolonizacji Polski.

Dmowski przewidział też dokładnie reakcję Rosji: «Ukraina stanęłaby od pierwszej chwili wobec wielkich zagadnień wielkiego państwa. Przede wszystkim stosunek do Rosji. Rosjanie musieliby być najniedołężniejszym w świecie narodem,

żeby łatwo pogodzić się z utratą olbrzymiego obszaru, na którym znajdują się ich najurodzajniejsze ziemie, ich węgiel i żelazo, który stanowi o ich posiadaniu nafty i o ich dostępie do Morza Czarnego. Następnie eksploatacja tego węgla i żelaza z wszystkimi jej konsekwencjami w ustroju i w życiu gospodarczym kraju. Wielkie zagadnienie przedstawia побереże czarnomorskie, etnicznie nie będące ukraińskim, stosunek do ziem dońskich, do nieukraińskiego Krymu, a nawet do Kaukazu. Naród rosyjski, ze swymi tradycjami historycznymi, z wybitnymi instynktami państwowymi, stopniowo do uporania się z tymi zagadnieniami dochodził i na swój sposób je rozwiązywał. Nowy naród ukraiński musiałby od razu znaleźć swoje sposoby sprostanienia tym wszystkim zadaniom i niezawodnie dowiedziałyby się, że jest to nad jego siły.» Obrona Ukrainy jest zadaniem przekraczającym siły jej władców.

Czy Roman Dmowski widziałby rolę Polski w wojnie z Rosją o Ukrainę?

Dmowski główne niebezpieczeństwo dla Polski widział ze strony Niemiec. Widział ich zamiary rewizji granicy z Polską, a było to jeszcze przed odzyskaniem Ziem Zachodnich przez Polskę. Dmowski był przeciwko pacyfikowaniu ukraińskich wsi przez sanacyjnych oprawców, ale nie godził się na oddawanie Ukraińcom wiecznie wiernego Lwowa. Dmowski dużo przewidział, ale nie przewidział Ludobójstwa Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Dla Dmowskiego było oczywistością, że za tworzeniem ukraińskiej państwowości stały Niemcy;

«Pytanie teraz, dlaczego Niemcy, nie posiadające ludności ruskiej w swym państwie, tak żywo się tą kwestią zajęły. Nie mogła to być idealistyczna, bezinteresowna chęć popierania odradzającej się narodowości, ile że zainteresowanie kwestią wychodziło od rządu i od sfer reprezentujących zaborczą politykę niemiecką. Było to wygrywanie kwestii w interesach niemieckich. Przeciw komu?»

Polska między Niemcami a ich sojusznikiem, to Polska zwasalizowana. Dmowski pamiętał Traktat Brzeski, podpisany w lutym 1918 r., który Polacy odebrali jako czwarty rozbiór. Oburzało wtedy przede wszystkim przekazanie Chełmszczyzny Ukrainie. Dmowski nie przewidział do jakiej skali obłędu dojdzie ukraiński nacjonalizm. Nie znał zbrodniczego „Dekalogu” OUN-UPA:

„Ja – Duch wiecznego żywiołu, który uratował Ciebie z tatarskiego potopu i postawił na rubieży dwóch światów, abys tworzył nowe życie (nakazuję):

1. Zdobędziesz Państwo Ukraińskie lub zginiesz w walce o nie.
2. Nie pozwolisz nikomu znieważać chwały i honoru twojego Narodu.
3. Pamiętaj o Wielkich Dniach naszych zmagañ wyzwoleniczych.
4. Bądź dumny z tego, że jesteś dziedzicem walki o chwałę Trójzęba Wołodymyra.
5. Pomścisz śmierć Wielkich Rycerzy.
6. Mów o sprawie z tym z kim jest to konieczne, a nie z tym, z kim można o niej mówić.
7. Nie zawahasz się popełnić największej zbrodni jeśli dobro sprawy tego wymaga.
8. Wobec wroga Narodu twojego kierujesz się tylko podstępem i nienawiścią.
9. Nie zdradzisz tajemnicy na żadne prośby, groźby, ani na torturach, ani w obliczu śmierci.
10. Dążyć będziesz do rozszerzenia siły, chwały, bogactw, obszaru Państwa Ukraińskiego, nawet przez zniewolenie cudzoziemców”.

Ten specyficzny „Dekalog” trafił do zbioru dokumentów

ideologicznych powstałej w 1929 r. Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, jednak został w kilku miejscach zmieniony. W punkcie 7. zamiast wyrazów „największej zbrodni” wpisano „najniebezpieczniejszych czynów”, w punkcie 8. wyraz „podstępem” zamieniono na „bezwzględnej walki”, w punkcie 10. usunięto wyrazy „nawet przez zniewolenie cudzoziemców”.

Czy Roman Dmowski był ruską onucą?

Na pewno są ruskimi onucami wszyscy, którzy nie chcą zapomnieć prawdy o OUN-UPA. Przypomnijmy historię OUN-UPA. Przypomnijmy historię Rzezi Wołyńskiej. UPA Stepsna Bandery stała za wymordowaniem najbardziej barbarzyńskimi metodami co najmniej 100 tysięcy Polaków podczas II wojny światowej.

Zbrodnia na Wołyniu była masową czystką etniczną przeprowadzoną na Polakach. Miała charakter ludobójstwa. Objęła nie tylko Wołyń, ale również województwa lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie, Małopolskę Wschodnią, a nawet część województw graniczących z Wołyniem: Lubelszczyzny (od zachodu) i Polesia (od północy). Dramat Polaków trwał do roku 1945. Najtragiczniejszym punktem Rzezi Wołyńskiej była „krwawa niedziela” 11 lipca 1943 roku. Ekshumacja ofiar zbrodni OUN-UPA wciąż nie została przeprowadzona, ponieważ przedsięwzięcie blokują władze Ukrainy. Ofiary nigdy nie otrzymały choćby należytego, symbolicznego pochówku.

1 stycznia 2023 we Lwowie odbyły się uroczystości upamiętniające 114. rocznicę urodzin Stepana Bandery. Hołd oddał także generał Załużny. Szef wojsk Ukrainy fotografował się z portretem ludobójcy. W Radzie Najwyższej Ukrainy odbyła się uroczystość oddająca hołd zbrodniarzowi. Odśpiewano tradycyjny hymn dzisiejszej Ukrainy: „Ojcem nam – Bandera, Ukraina – matką, my za Ukrainę pójdziemy wojować! (2x) Oj, w lesie, w lesie, pod dębem zielonym, tam leży powstaniec ciężko raniony. (2x) Oj, leży on, leży, cierpi ciężkie męki, bez lewej nogi, bez prawej ręki (2x)”.

Zaraz po obchodach urodzin Bandery Prezydent Andrzej Duda pojechał do Lwowa z ofertą przekazania Ukrainie kompanii polskich czołgów niemieckiej produkcji. Niemieckie oddziały Bundeswehry wraz z rakietami Patriot są już w trakcie przenoszenia na Rzeszowszczyznę. Czyżby po przewidywanej klęsce Ukrainy linia Ribbentrop-Mołotow miała być odnowiona na Bugu? A może jednak będzie korekta granic i granica wpływów Berlina i Moskwy znowu będzie na Zbruczu? Ukraina jest obracana w ruinę przez rosyjską artlerię. Ludność Ukrainy została zredukowana do połowy. Podobnie stało się z ukraińską gospodarką. Polska coraz bardziej staje prowincją zarządzanych przez Berlin EuroPrus.

I jak tu nie poczuć się ruską onucą? Endekiem, rasistą, antysemitą i putinofilem „Gazeta Wyborcza” mianowała mnie już w roku 2016. Za nią nominacje potwierdziła „Gazeta Polska”.

Endekiem byłem od dawna. Antysemitą mianowała mnie Wyborcza, do bycia ruską onucą przyznaję się sam. Nie podzielam poglądów proukraińskich dzisiejszego obozu rządowego ani totalnej opozycji. Nie uważam, że Rosja w jakikolwiek sposób zagraża Polsce. Przeciwnie, to w Moskwie, która dała nam Ziemie Zachodnie w roku 1945 widziałbym gwaranta, że nam Niemcy tych Ziem nie odbiorą. Nie widzę szans na nową industrializację Polski bez współpracy gospodarczej z Rosją i z Chinami. Bez wsparcia Rosji nie ma też szans na obronę tradycyjnych, chrześcijańskich wartości w świecie, tak bezwzględnie atakowanych przez cywilizację śmierci.

Cóż, jestem ruską onucą. Pocieszam się tylko tym, że jestem w nobilem towarzystwie wielu nieżyjących, takich jak Roman Dmowski czy Jędrzej Giertych, czy żyjących, takich jak Donald Trump czy Papież Franciszek. Oczywiście wiem, że ruskie onuce są i w Polsce, ale wymieniając je mógłbym im zaszkodzić, czego czynić nie chcę. Przyznaję się do winy sam. Za moje onucowe przewiny nie żałuję i wiem też, że na łagodny wyrok kary przy tym narastającym antyonucowym terrorze liczyć nie mogę.

Taki to już mój – ruskiej onucy los.

Autorstwo: Bogdan Kulas

Źródło: MyslPolska.info

0 autorze

Bogdan Kulas, wieloletni działacz obozu narodowego, od 34 lat mieszkający w Norwegii. Jeden z liderów Związku Polaków Norwegii. Przez prezydenta Andrzeja Dudę uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.